



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



marzec 2026

29.03.2026 r.

Rok XIX nr 197

Niech Zmartwychwstały Chrystus
Oświeca Wam drogi
codziennego życia,
obdarza błogosławieństwem
i pomaga życie czynić szczęśliwym.

Wesołych i ciepłych świąt życzą

ks. Proboszcz
wraz z ks. Mariuszem
i członkowie Stowarzyszenia
„Króluj Nam Chryste”



KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH

II. Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości somatycznych / związanych z ciałem, dotyczące organizmu /

W greckim języku biblijnym słowo: soma oznacza żywe, ale bez piętna obciążenia grzechem i śmierci duchowej, jaką wyraża określenie: sarks.

Chodzi o sprawy ciała ludzkiego, stworzonego przez Boga, przyjętego w akcie Wcielenia przez Chrystusa, mającego być wzbudzonym znowu w zmartwychwstaniu umarłych.

5. Zmysłowość

Wprowadzenie zagadnienia: Zmysłem nazywamy organiczną zdolność złożonego

procesu określonych bodźców fizycznych, np. wzrokowych, słuchowych, cieplnych itd. Są one koniecznym pomostem łączącym ze światem zewnętrznym i brak tego rodzaju uzdolnień czyni nasze ciało okaleczonym. Zmysłowość można rozumieć w sposób fizyczny albo moralny. W pierwszym znaczeniu jest to kondycja bytów organicznych, dla których bodźce zmysłowe są konieczne dla życia i rozwoju. W znaczeniu moralnym zmysłowość jest to przewaga czynników organicznych w człowieku, ujawniająca się w podporządkowaniu im zainteresowań i dążeń wyższych, a więc duchowo-osobowych. O taką zmysłowość chodzi, gdy w Piśmie świętym spotykamy wyrażenie piętnujące dążenia ciała, czy grzechu mieszkającego w ciele ludzkim.

► dokończenie na str. 2

► dokończenie ze str. 1

Teksty Biblijne: „To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu” (Rz 6, 6). „Jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, pogrążając się w nieprawość, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia” (Rz 6, 19). „A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu ... Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie ... Albowiem wewnętrzny człowiek (we mnie) ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spozrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach” (Rz 7, 14. 18. 22-23). „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmując tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić” (1 Kor 2, 14). „Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch ... Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nieczystość, wyuzdanie ..., zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne ... Ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą” (Ga 5, 16-17. 19. 21).

Pokuta Sakramentalna: Chrystus uznał oko ludzkie za światłość ciała (por. Mt 6, 22) i wyrażał zarzut wobec tych, którzy mając oczy nie widzą, i mając uszy nie rozumieją, jakie sprawy Boże dzieją się wokół nich (por. Mt 13, 14-15). Nie chodzi zatem o wyniszczenie działalności zmysłów, bo one też mają nas prowadzić do Boga i przez nie również Mu służymy. Dlate-

go używanie zmysłów jest zgodne z dobrem duchowym człowieka, byle się odbywało w sposób właściwy. Aby osiągnąć należyte wykorzystanie zdolności zmysłowych, trzeba umieć odpowiednio zapanować nad zmysłowością ludzką jako niosącą niebezpieczeństwa moralne (por. Hi 31, 1). Obecnie kultura masowa działa głównie na zmysły człowieka i w ten sposób rozszerza się wiele niemoralności. Zwłaszcza w korzystaniu z środków masowego przekazu czyli publikatorów trzeba więc starać się nie tylko zachować zdrowy umiar, ale wyłączyć także wszystko, co działa pobudzająco na niższe sfery człowieczeństwa i wzburza je dla osiągania własnych korzyści, wbrew różnym normom prawa Bożego. Aby to osiągnąć konieczne jest wzmacnianie woli ludzkiej odwołującej się do pomocy łąski. Przez kształtowanie charakteru chrześcijańskiego człowiek przywraca naruszoną w grzechu pierwotnym równowagę osobowości. Będąc sam podobny Bogu umie wtedy kierować niższymi sferami własnego bytu, uwrażliwionymi na powab zmysłowych bodźców materialnych.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

DROGI

W pierwszym Światowym Kongresie Dróg uczestniczyło wielu oficjalnych przedstawicieli milionów dróg, przecinających kraje świata pod wszystkimi południkami i równoleżnikami. Drogi ogromne i maleńkie drożki, dumne autostrady o dwunastu pasach i zagubione w dżungli ścieżki, szlaki górskie i drogi, po których biegają koleje, brukowane trakty i cesarskie drogi, ciche ścieżyny i nadbrzeżne południowoamerykańskie promenady. W pierwszych rzędach siedziały: Strada dei Fori Imperiali oraz Avenue des Champs Elysees, ścieżka lesna i ogromna Avenida 9 de Julio w Buenos Aires, Via Appia, a także Ramblas z Barcelony, Wall Street i szlak saharyjski przez Dakar, Leoforos Venizelou w Atenach i rosyjska ulica Gorkiego...Przewodniczyła watykańska Via della Conciliazione. Wzięto pod uwagę najbardziej złożone problemy sektora: od metod asfaltowania po ob-suwanie się terenu w wyniku prac melioracyjnych w metropoliach zakorkowanych ruchem ulicznym, od braku oświetlenia nocnego po reformę sygnalizacji ulicznej. Po trzech dniach wymiany zdań, obfitych posiłkach i rozmowach w barze oraz po męczących nocach uczestnicy doszli wreszcie do najbardziej oczekiwanego momentu – do wyboru najważniejszej drogi świata! Rozpoczęło się polowanie na głosy, dlatego zwoływano niekończące się spotkania, podczas których stawiano bezwzględne żądania oraz podejmowano próby korupcji. Po wielu wystąpieniach, z tyłu Sali o głos poprosiła szczupła, krucha i błada delegatka, ubrana cała na czarno, dotąd pogrążona w religijnym milczeniu. Była to oficjalna reprezentantka



dróg wejściowych na cmentarze. Również ona, jak miliony jej małych siostr, żyła pomiędzy dwoma rzędami cyprysów, regularnie posypywana żwirem smutku i nasiąknięta łzami. – Drogie siostry – zaczęła głosikiem ciekim, ale zdecydowanym. – Biegniecie niezmordowanie po ziemi i nigdy nie zatrzymujecie się, by trochę pomyśleć. Towarzyszyście ludziom zmierzającym w górę, w dół, w prawo, w lewo, nie zastanawiając się nad większymi problemami. Nie zapominajcie jednak: bez względu na to, jak bardzo jesteście bogate czy biedne, ważne czy zapomniane, o szlacheckim czy plebejskim pochodzeniu, w końcu również i wy będziecie musiały ze wszystkimi waszymi użytkownikami przejść tą niemożliwą do ominięcia drożką jakiegoś cmentarza. To tylko kwestia czasu. Nie ma odwrotu. Dla nikogo! Pamiętajcie o tym dobrze, zanim zagłosujecie. To ja prowadzę do mety! Została wybrana jednogłośnie.

Jest jedyna droga, którą przemierzają wszyscy ludzie.

META

Pewien człowiek po śmierci dotarł przed oblicze Boga. Pan Bóg przyjął go, uśmiechając się, ale równocześnie bardzo uważnie spoglądał za plecy przybysza. Uśmiech Boga przykryła jednak mgła smutku. Spytał wówczas człowieka: - Ale...dotarłeś tu sam?

„Lepiej jest dwoma niż jednemu, gdyż mają dobry zysk ze swej pracy. Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł.” (Koh 4,9-10)
opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

WIELKI TYDZIEŃ W POLSKIEJ TRADYCJI I ZWYCZAJACH

W religii chrześcijańskiej najważniejszym świętem jest Wielkanoc, czyli pamiętka męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Data Wielkanocy, a co za tym idzie całego Wielkiego Tygodnia wypada przed pierwszą wiosenną pełni księżyca. Jest, więc w odróżnieniu od Świąt Bożego Narodzenia, świętem ruchomym. Uroczystości przypadają zawsze między 22 marca a 25 kwietnia. Zostało to ustalone w 325 roku na Soborze w Nicei.

Dla chrześcijan, jest to najważniejsze święto w roku, dlatego od zawsze wymagało długich przygotowań. Wszystko zaczyna się od Środy Popielcowej. Wówczas wierni gromadzą się w kościele, a głowy ich posypywane są przez kapłana popiołem, wypowiadającego formułę: Prochem jesteś i w proch się obrócisz. Ma to wzbudzić w ludziach żal za grzechy i przypomnieć jak kruche jest życie doczesne. Dawniej Wielki Post był czasem intensywnych sześciotygodniowych przygotowań do Świąt Wielkiej Nocy. Był to czas odnowy i oczyszczenia. W tym okresie w ramach wielkopostnego umartwienia rezygnowano z mięsa, a nawet produktów odzwierzęcych takich jak mleko czy jajka. Co więcej, starannie czyszczono garnki, by nie pozostał na nich nawet najmniejszy ślad tłuszczu zwierzęcego. W tym czasie popularną potrawą był żur, czyli zupa gotowana na żytnim zakwasie. Okres postu był również czasem wstrzemięźliwości od alkoholu oraz tytoniu. Nie organizowano zabaw ani nie grano na instrumentach. Ludzie gromadzili się wówczas na wielkopostnych nabożeństwach Drogi Krzyżowej oraz Gorzkich Żalach, które są wyłącznie polską tradycją. Pierwsze tego typu nabożeństwo zostało uroczystie odprawione 13 marca 1707 roku w kościele pw. Świętego Krzyża w Warszawie, skąd rozpropagowało się na całą Polskę. Nabożeństwo nawiązuje treścią do tradycji pieśni pasyjnych i lamentacji.

Niedziela Palmowa

Obchody Wielkiego Tygodnia rozpoczyna Niedziela Palmowa, zwana Niedzielą Męki Pańskiej. Jest ona obchodzona na pamiętkę wjazdu

Jezusa do Jerozolimy. Nieodłącznym elementem świętowania są palmy – symbol męczeństwa, śmierci i triumfu zmartwychwstałego Chrystusa. Wykonuje się je z bazi, trzciny, bukszpanu oraz kwiatów z bibuły. Dawniej przypisywano palmom właściwości magiczne. Wiercono, że zjedzenie bazi z poświęconej palmy zapewni zdrowie. Palmy towarzyszyły gospodarzom przez cały rok. Służyły do święcenia i błogosławienia domu oraz obejścia. Zatykano je za święte obrazy, aby chroniły dom przed piorunami i pożarem. Połamane gałązki poświęconych palm zatykano w rogach pola, by chroniły je przed szkodnikami. Zwyczaj ten jest nadal praktykowany w wielu częściach Polski. Palmy przechowywało się w domu przez cały rok i nie można było jej wyrzucić. Należało ją spalić, a uzyskany popiół był rozsypany na polu lub wykorzystywany do posypywania głów podczas Środy Popielcowej w kolejnym roku.

Wielka Środa

Dawniej w wielką Środę organizowano było nabożeństw „Ciemnej Jutrznii”. Praktykowano je zaraz po wschodzie słońca. Ludność zgromadzona w kościele modliła się śpiewając psalmy do momentu zgaszenia ostatniej świecy. W tym dniu, obecni w kościele księża nie wychodzili przez zakrystię, ale głównymi drzwiami, uderzając przy tym brewiarzem o ławki. Kapłanów chętnie naśladowali mali chłopcy, którzy uderzali w ławki kijami robiąc przy tym dużo hałasu, który miał przepowiadać nadchodzące zmiany. Tradycja nakazywała czynić tak na pamiętkę męki Chrystusa.

Wielki Czwartek – palenie Judasza

Wielki Czwartek jest dniem obchodzonym na pamiętkę Ostatniej Wieczery. To dzień, w którym milkną dzwony kościelne. Na pamiętkę pojmania i uwięzienia Jezusa, zdejmuje się wszystko z kościelnego ołtarza. Drzwiczki do pustego tabernakulum zostają otwarte, gdyż Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do tzw. ciemnicy.

► dokończenie na str. 7

Symbolika liturgiczna

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Czas od zmerchu Wielkiego Czwartku aż do niesporów Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego jest wyjątkowy i szczególny. I tak w wielkoczwartkowy wieczór liturgia próbuje zatrzymać nas w Wieczerniku, zwłaszcza na tajemnicy Eucharystii. Liturgia Wielkiego Piątku prowadzi nas przez mękę i śmierć Chrystusa aż do grobowej ciszy Wielkiej Soboty. Niedziela Zmartwychwstania natomiast stanowi eksplozję wielkanocnej radości. Triduum Paschalne ma być podążaniem krok w krok za Jezusem, ma być pielgrzymką po wydarzeniach kluczowych dla historii zbawienia i świata. Nie chodzi w tych dniach o spektakl, ale o wewnętrzne przeżycie, o odnowienie swojej wiary, o doświadczenie chrztu zanurzającego nas w Chrystusie, abyśmy razem z Nim zostali pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu. Msza Wieczery Pańskiej uobecnia wydarzenia Wieczernika. W trakcie wieczerzy spożywanej ze swoimi uczniami Jezus ustanawia dwa sakramenty: Kapłaństwa i Eucharystii. Wielki Piątek to dzień męki i śmierci Chrystusa na krzyżu, żałoby i postu. Zgodnie z tradycją Kościoł w tym dniu nie sprawuje Eucharystii. Wielka Sobota jest dniem, w którym również nie sprawuje się Eucharystii. To czas trwania Kościoła przy grobie Pańskim, rozważania męki i śmierci oraz zstąpienia Jezusa do otchłani. Kościół w tym dniu modli się oczekując cudu zmartwychwstania. Wigilia Paschalna należy już do niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Wigilia oznacza czuwanie, a więc czas spędzany w spokoju, na medytacji i modlitwie. Kluczem do zrozumienia istoty tych wyjątkowych dni jest świadomość, że tworzą one jedną spójną całość. Choć przychodzimy do kościoła kilka razy, to za każdym razem uczestniczymy w jednej celebracji, która rozpoczyna się od Wieczerzy Pańskiej, a kończy się uroczystym błogosławieństwem i rozesłaniem na zakończenie Wigilii Paschalnej. Przypomina o tym fakt, iż Msza Wieczerzy Pańskiej kończy się przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do ciemnicy, po czym następuje nocne czuwanie. Nie ma błogosławieństwa, ani roze-

slania. Zatem rozpoczęta celebacja rozciąga się na kolejne godziny i dni. Nasze życie staje się jej przedłużeniem. Wracamy do domów, kładziemy się spać, budzimy się, jemy postne śniadanie, idziemy do szkoły lub pracy, lecz ciągle trwamy przy Chrystusie, przeżywając wraz z Nim kolejne etapy Jego paschalnego misterium. Dlatego piątkowa liturgia Męki Pańskiej nie rozpoczyna się od znaku krzyża i pozdrowienia. Jest kontynuacją tego, w czym przez cały czas uczestniczymy. Nie kończy się też błogosławieństwem i rozesłaniem, lecz przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do grobu, po którym następuje kolejna noc czuwania. Wprawdzie znowu wychodzimy z kościoła, lecz dalej celebrujemy tę liturgię, trwając w wewnętrznym wyciszeniu, które rozciąga się na całą Wielką Sobotę. Z kolei ten dzień przechodzi w sposób płynny w liturgię Wigilii Paschalnej, której także nie rozpoczynamy od znaku krzyża. Nasze życie i celebacja liturgiczna powinna wzajemnie się przenikać, tworząc organiczną całość. Czas, kiedy jesteśmy w kościele, i czas kiedy jesteśmy poza nim, to tak naprawdę dwie strony medalu. W codzienności towarzyszy nam ten sam Chrystus, z którym spotykamy się w świątyni. Razem z Nim przechodzimy naszą drogę paschalną od smutku do radości, od bezsilności do działania, od trudności do ich rozwiązywania, od grzechu do świętości, od śmierci do życia. Pascha Chrystusa celebrowana w liturgii uzdalnia nas do stawiania kolejnych kroków na drodze naszej paschy. A także odkrywamy, iż każda Msza święta jest uobecnieniem całego misterium paschalnego Chrystusa, czyli tego wszystkiego, co rozpoczęło się w Wieczerniku, dokonano się na krzyżu, a zakończyło pustym grobem. Celebacje tych dni pozwalają nam uświadomić sobie, że liturgia dotyczy wspólnoty, że to działanie całego Kościoła. Nie bez powodu w tych kilkudziesięciu godzinach ograniczamy nasze aktywności, by celebrować razem, wspólnie dać się poprowadzić Chrystusowi. To sposób na odnowę Kościoła, której bardzo potrzebujemy.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

NAŚLADOWANIE MARYI

„Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46-47), słowa Najświętszej Maryi Panny, która wystawia wielkość i wszechmoc Bożą powinny towarzyszyć nam w codzienności, tak jak naszej niebieskiej Mamie. Łączmy Jej uwielbienie Pana z naszymi pochwałami i wdzięcznością, bo Jego święte Imię godne jest czci wszelkiego stworzenia. „On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym” (Łk 1, 51-53). Wielkość ludzka jest ograniczona i zwodnicza, często bywa fałszywa, a nawet urojona i zależy od naszych wyobrażeń. Wielkość Boga nie zna granic. Święta Teresa od Jezusa mówiła: „Wszystko przemija, tylko Bóg zostaje”. Dlatego wszelka inna „wielkość” powinna składać hołd swemu Stworzycielowi. Wielkość ziemskich władców, kończy się z ich panowaniem, a po upadku mocarstw wkrótce następuje zapomnienie. Bóg zaś trwa na wieki, a Jego chwała nie jest ograniczona ani czasem, ani granicami świata. Bez Przedwiecznego nic nie możemy, bo w Nim poruszamy się i jesteśmy. Pan nie potrzebuje obcych mocy, aby przeprowadzić Swoją wolę, chceć i czynić dla Boga to jedno. Posiada wszystkie doskonałości i trwa wiecznie. Mocarze tego świata dlatego powinni być godni uszanowania, bo są obrazem wielkości Bożej, którą otrzymali od Niego, gdyby nie dostali ziemskiej władzy, staliby się tak jak im poddani. Wszyscy jesteśmy prochem, wszelka światowa wielkość niech więc zgaśnie przed Najwyższym, który jest godzien, aby się Mu kłaniały niebo i ziemia. Wielki we wszystkich Swoich dziełach, od polnego kwiatu, aż po gwiazd firmament. Wielki w mądrości, mocy, sprawiedliwości i w dobroci - niewypowiedziany. Pokłon chcemy oddawać Bogu Wszechmogącemu i dziękować za wszystkie łaski jakimi nas stale obsypuje. „Jeśli karze grzeszników w swym gniewie, jeżeli daje im uczuć swe najstraszliwsze chłosty, tedy nie pierwaj, aż po usilnym staraniu, które uczynił przez Swe dobrodziejstwa względem ich nawrócenia i

pociągnięcia ich do siebie. Niewdzięczność i wiarołomstwa Jego ludu, nie wysuszyły źródła Jego łaskawości. Otworzył im łono swego miłosierdzia z uprzejmością całkiem ojcowską” (Ks. Alexandre – Joseph de Rouville „O naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny”). Abrahamowi i jego potomstwu obiecał zesłać Zbawiciela, aby wyświadczyć dzieciom łaski, których one były niegodne, wołał w ojcach raczej szukać przyczyn, aniżeli nie dotrzymać Swej obietnicy. Zbawiciel przyszedł na świat i ludzie nie mogli nie być świadkami tej miłości, którą On miał ku nim. „Wszystkim nieszczęśliwym niósł pomoc i ratunek. Grzesznicy nie tylko nie byli wyłączeni z Jego dobrodziejstw, ale przeciwnie, tych do Niego się garnących najmilej przyjmował” (Tamże). Z największym żalem swego serca widział się opuszczonym przez tylu niewdzięcznych, którzy „fałszywą wolnością przedkładali nad tę kosztowną korzyść, iż mogli być policzeni między Jego sługi i przyjaciół. Ku dopełnieniu swej nieprzebranej miłości wstąpił na krzyż, gdzie aż do ostatniej kropli wylał swą krew”. Widząc Go w tym stanie byli tacy, co pozostali obojętni. „Jednak pioruny, które miałyby ich zetrzeć, jeszcze nie uderzyły. Jego miłosierdzie i głos Jego krwi zawsze za nimi mówi i woła” (Tamże). Każdy z nas jest dowodem cierpliwości i miłosierdzia Zbawiciela w oczekiwaniu na grzesznika. Jak zbłąkana owca może być odprowadzony do owczarni Boskiego Pasterza. Czy można zapomnieć ten dzień, gdy łaskawy Ojciec, widząc powracającego swego marnotrawnego syna, uściśnął go, oblał Swymi łzami i przytulił do Serca. Jak dobry jest Bóg, kiedy widzi czyjeś serce szczerze żałujące i skruszone, zapomina, że jest Sędzią, pamięta tylko o tym, że jest Ojcem. Maryja Matka miłosierdzia nie wypuści nas ze swojej opieki, jeżeli tylko powierzymy Jej naszą drogę do nieba. Uchroni nas przed nieprzyjaciółmi naszego zbawienia, pomimo naszej słabości i upadków. Bylebyśmy do Niej zwracali się o pomoc, mieli odrazę do grzechu i starali się naśladować cnoty Matki Boga i naszej.

Opracowała, Marzena Zoch

WIEŚCI Z BUDOWY



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają
na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu lutym w zbiorce po rodzinach zebrano
kwotę **16 tys. 911 złotych.**

Bóg zapłać również za ofiary,
które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

► dokończenie ze str. 4

Tego dnia po wieczornym nabożeństwie organizowana była uroczysta, ale nadal postrzegana jako wieczerza, na którą gospodarz zapraszał nie tylko najbliższe osoby, ale również dusze przodków. Palono też na rozstajach dróg i przy kapliczkach krzyże, które miały być drogowskazami dla dusz zmarłych. Jeszcze na przełomie XIX i XX stulecia w prawie całej Polsce centralnej i południowej w Wielką Środę lub w Wielki Czwartek, przy akompaniamencie drewnianych klekotek i obrzędowych śpiewów, palono kukłę wyobrażającą Judasza, który według biblijnych podań zdradził Jezusa. Niekiedy egzekucję zdrajcy rozpoczynało wrzucenie jego podobizny z kościelnej wieży lub dzwonnicy. Obrzęd ten miał symbolizować karę za zdradzenie Jezusa.

Wielki Piątek

Wielki Piątek jest jedynym dniem w roku liturgicznym, w którym w Kościele katolickim nie sprawuje się mszy świętej. Obchodzony jest on na pamiątkę męczeńskiej śmierci Chrystusa na krzyżu. Jest to dzień skupienia i umartwienia. Dawniej mieszkańcy wsi na znak żałoby, zatrzymywali zegary, zasłaniali lustra, a nawet mówili szeptem, zachowując się tak, jakby w domu był zmarły.

Wielka Sobota

Wielka Sobota powszechnie kojarzona jest ze święceniem pokarmów, które zanośzone są do kościoła w koszykach. Dawniej święcenie pokarmów zazwyczaj odbywało się

inaczej, niż to współcześnie możemy obserwować, ponieważ miało to miejsce w jednym z domów, ze względu na dużą odległość do kościoła. Zwyczaj ten jednak pozostał w Dąbrowie Chotomowskiej. Do domu jednej z mieszkanek tej miejscowości przyjeżdża ksiądz i święci pokarmy przyniesione przez mieszkańców. Według świadectw uczestników, po II wojnie światowej, zwyczaj odbywał się co roku do 1981 u jednej gospodyni, potem został przekazany pod opiekę innej mieszkanki, gdzie trwa do dziś. Ze święconką związane były różne wierzenia. Panny po uroczystości poświęcenia rychło wracały do swojego domu, co miało zapewnić im szybkie zamążpójście. Z koszykiem przyniesionym od święcenia należało obejść chałupę trzy razy dookoła. W ten sposób wytuczano bezpieczny krag i zapewniano sobie powodzenie. Ponadto wierzono, że poświęcone jajka, po zakopaniu ich na polach i w ogrodzie, dały urodzaj. Poświęcone jajka podczas budowy domu zakopywano także pod węglem, aby szczęście i dostatek nie opuszczało tego domostwa. Co ciekawe, zwyczaj święcenia pokarmu w wielu miejscach w Polsce znany jest stosunkowo niedługo. Przykładowo na terenach Warmii nie był znany jeszcze przed II wojną światową. Zwyczaj ten przyjął się tam dopiero wraz z napływem ludności z Kresów Wschodnich. Głównym obrzędem tego dnia na Warmii było święcenie ognia, wody i świec, a przyniesionymi z kościoła węgielkami, gospodyni wznicała ogień w palenisku kuchni domowej.

Ks. Mariusz

INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc kwiecień



**„O duchowe i radosne przeżycie Wielkanocy
oraz o pokój na świecie”**

Statystyka parafialna luty 2026

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.

Do Pana odeszło 6 osób.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl

Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie